

**W Panu będę się
radować, weselić
się będę w Bogu,
moim Zbawicielu
Ha 3.18**

Wykłady spisane
Łódź, 20.12.2024r.

*Obecni Synowie Boży, stworzeni w Chrystusie Jezusie,
oni zstępują do głębin w pełnej wierze i miłości do Boga,
w pełnej obecności Chrystusa.*

*I gdy są w człowieku światłości, to on jaśnieje blaskiem,
i staje się światłością dla tego świata - światłością świata.*

*I przed człowiekiem i w człowieku te tajemnice ukryte od zarania dziejów - w pięknej
córcie ziemskiej, w człowieku światłości - stają się teraz jawne,
i bóstwo na sposób ciała w Pełni się otwiera.*

Potrzebna jest tylko wiara.

*Kiedy przez wiarę jednoczymy się z Chrystusem Panem, to On daje nam Pełnię swojego
poznania, Pełnię zrozumienia.*

Bo Chrystus Pan objawia w sobie Ojca w Pełni.

Na wstępie chciałem powiedzieć o tym, że w tym gronie webinarium i w gronie w którym jesteśmy, spotykamy się ostatni dzień przed wigilią, przed świętami. Tak że chciałem złożyć państwu życzenia słowami św. Jana - 3 List św. Jana rozdz. 1, powiem w liczbie mnogiej: *2 Umiłowani, życzę wam wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia wasza dusza.*

W oryginale to brzmi: *2 Umiłowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia, podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza.*

Życzę państwu wszystkiego dobrego z okazji Wigilii, czyli dzień przed Bożym Narodzeniem, bo ono prowadzi do tej wielkiej radości Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa w rzeczywistości po 33 latach. Ale w roku kalendarzowym za kilka miesięcy właściwie będziemy obchodzili 20 kwietnia, czyli dokładnie za 4 miesiące, będziemy obchodzili Wielkanoc. I dlatego tutaj mówię o tej sytuacji, że Zmartwychwstały Chrystus jest obowiązującym stanem dzisiaj.

Ukrzyżowany przeminął, o tym mówi św. Paweł w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5: *16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.*

Czyli ukrzyżowanego. On wykonał to, co wykonał i nie jest martwy. Ludzie w dalszym ciągu czczą umarłego Jezusa Chrystusa. Umarłego na Krzyżu, czyli Ciało Jezusa Chrystusa, które umarło, ale On nie. Ludzie cały czas czczą umarłego Jezusa Chrystusa. Co by było, gdyby w ich rodzinie ktoś umarł, ocknął się po trzech dniach i nie chcieliby go znać, bo wolą umarłego. Wolą umarłego! Woleliby: Babka, idź ty, schowaj się, nie chcemy cię widzieć, ponieważ wolimy cię umarłą, a nie żywą. Tak się nie będzie działo w rodzinie, a nawet prawo na to nie zezwala, ponieważ umarła, ale ożyła.

I tutaj jest sytuacja taka, kiedy syn marnotrawny powraca, ojciec mówi: Przygotujcie wieczerzę, bo syn mój ten umarły ożył, zaginął, a odnalazł się.

Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i zmartwychwstał po trzech dniach i dzisiaj mamy więcej niż trzy dni, to jest dwa tysiące lat. I w dalszym ciągu wolą umarłego niż Zmartwychwstałego. Wolą umarłego! Dlaczego wolą umarłego? Bo to nie chodzi o myśli ludzkie.

Chodzi o to, jakie życie w sobie objawiają i przejawiają. Czy przejawiają w sobie życie umarłego Chrystusa, czy żyjącego?

Żyjącego nie! Bo ciągle uważają, że Go nie mają, a dlaczego? Bo są grzesznikami, nie zdołali się oczyścić na tyle, aby Chrystus mógł ich przyjąć. Co jest nieprawdą, bo Chrystus przyszedł do wszystkich ludzi wtedy, kiedy jeszcze byli grzesznikami i to Mu nie przeszkadzało.

A dzisiaj ludziom wmawia się, że nie są zdolni jeszcze spotkać się z Jezusem Chrystusem, bo Chrystus lubi tylko czystych, tylko doskonałych. Nie dziwię się, że tak chce, lubi, dlaczego?

Bo sam to uczynił, sam ich wyzwolił i wszyscy są wyzwoleni. A ci, którzy nieustannie szukają grzechów, jakoby Chrystusowi one były potrzebne do tego, żeby człowiek się oczyścił, są buntownikami. Czyli tymi, którzy nie uznają Jego dzieła względem człowieka, tylko sami chcą to zrobić, mimo że to jest niemożliwe.

I tutaj jest sytuacja bardzo ważna. Ja tu przedstawię jeszcze inny werset na ten temat - List św. Pawła do Rzymian, rozdz. 7:

4 Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa.

Czyli śmierć Chrystusa była po to, żeby umrzeć dla Prawa, po to, aby ludzie umarli dla Prawa, a nie żeby byli martwi. Dzisiaj są martwi, nieustannie są martwi, martwi, martwi i martwi, i patrzą na umarłego, i płaczą nad tą sytuacją, że On umarł i oni umarli i płaczą, ale nic nie robią, aby się to zmieniło. Jezus Chrystus umarł na Krzyżu dla śmierci Prawa, żeby nie byli podlegli Prawu.

I dlatego mówi dalej: *4 Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa.* Ciału Chrystusa! Nie śmierci Chrystusa! Ciału Chrystusa! Chrystus nie umarł, ale Jego ciało umarło.

Jest to napisane: *4 Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa, by złączyć się z innym - z Tym, który powstał z martwych, byśmy zaczęli przynosić owoc Bogu.*

Dlatego ludzie nie przynoszą owocu, ponieważ nie chcą się zjednoczyć ze Zmartwychwstałym Jezusem Chrystusem i nie chcą umrzeć dla Prawa. Dlaczego? Ponieważ dzisiejszy świat nakazuje im żyć według Prawa, aby byli przeklęci. A przeklęci są dlatego, ponieważ nie uwierzyli Chrystusowi. A gdy wierzą Chrystusowi, przekleństwo jest usunięte, ponieważ „umarliście

dla Prawa". To Prawo czyni przeklętym człowieka, a jest napisane to w Liście św. Pawła do Galatów rozdz. 3,10, jest to podtytuł pisarza: „*Prawo źródłem przekleństwa*”, tytuł: „*Usprawiedliwienie, a Prawo i obietnica*”.

Czyli żyją Prawem, aby być przeklętymi, a obietnicą nie. Obietnica, to jest właśnie ta tajemnica, że *wstąpił do głębin, obiecał zbawienie nawet duchom zamkniętym w więzieniu, niegdyś nieposłusznym, gdy za dni Noego sprawiedliwość Boga oczekiwała, a budowana była Arka, w której to osiem dusz zostało uratowanych przez wodę.*

Więc tutaj doświadczamy tej tajemnicy: *4 Tak i wy, bracia moi, dzięki ciału Chrystusa umarliście dla Prawa.* Więc ciało Chrystusa umarło, aby umarło z nim razem Prawo. Dlatego ludzie trzymają nieustannie na Krzyżu Jezusa Chrystusa, a nie widzą Go Zmartwychwstałego, ponieważ wolą przekleństwo i Prawo, bo Prawo gwarantuje to, że są przeklęci. Dlatego zostali wbici w Prawo, aby mieli gwarancję przekleństwa, a kto jest przeklęty, nie może należeć do Nieba.

Więc dzisiejszy świat zrobił taką sytuację, żeby ludzie byli z daleka od Nieba, gwarantuje im przekleństwo, wbijając w Prawo, aby nigdy nie doznali zbawienia, czyli nigdy nie doświadczyli Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus Zmartwychwstały jest obietnicą, jest prawdą, ponieważ uczynił to, jest to zresztą napisane w Liście do Rzymian, rozdz. 6:

2 Jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal? 3 Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? 4 Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca.

Więc przeznaczenie jest takie; którzy zostali uwolnieni od Prawa. Dzisiejszy świat można by było powiedzieć, świadomie i z premedytacją trzyma ten stan. Powiem państwu co to znaczy premedytacja, w tym przypadku. Czyż nie wiedzą, że Chrystus Zmartwychwstał, Chrystus był na Ziemi, Chrystus odkupił wszystkich ludzi? Bo to, żeby nie wiedzieli, by było lepsze niż to, że wiedzą. Dlatego, że jeśli wiedzą, to robią to świadomie z premedytacją, niszczą człowieka, niszczą jego duszę, duchową naturę, niszczą jego świadomość, czyli ducha jego niszczą. A jeśli nie wiedzą, to po coś się w ogóle zabierają za rządzenie. I nie wiem co lepiej, czy lepiej

wiedzieć, czy nie wiedzieć. Myślę, że lepiej nie wiedzieć, bo dla tych wiedzących kara jest ogromnie wielka. Mówi o tym przecież Ew. wg św. Jana, rozdz. 3:

2 Ten przyszedł do Niego nocą (chodzi o Nikodema) i powiedział Mu: «Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś (faryzeusz Nikodem mówi to) jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim.

Czyli wiedzą o tym, że jest od Boga, ale później pytają się ludu: Kim On jest? A paralytyk uzdrowiony mówi: Dlaczego ty mnie pytasz kim On jest? Przecież cuda świadczą o tym, kim jest. Przecież nikt nie może takich cudów czynić, gdy Bóg w nim nie mieszka. Dlaczego ty, nauczyciel mnie pytasz, człowieka który tego nie rozumie, mimo że wiesz, bo uczynił to i chodzę, więc jestem zdrowy, wszystko u mnie jest doskonałe, żyję, więc wiem, że jest Bogiem, a dlaczego? Bo nikt nie może tego zrobić, tylko Bóg. Wy uczyliście mnie cały czas, że tylko Bóg może uzdrowić, więc jestem zdrowy, więc On jest Bogiem. Gdy się pytacie - jest Bogiem.

- Jak ty możesz powiedzieć, że jest Bogiem! - Dlatego, że to jest wasza nauka. Nikt nie może uzdrowić człowieka tylko Bóg. A właśnie ja jestem zdrowy, byłem sparaliżowany przez 38 lat. Wy byliście koło mnie i nic się nie działo. On przyszedł i mnie uzdrowił. Pytacie się mnie, kim jest?

- Jest Bogiem. - Jak ty możesz mówić, że On jest Bogiem? - Dlatego, że mówię tak, bo wasza nauka mówi mi o tym, że On jest Bogiem. Pokażcie mi jakiegoś człowieka, który może mi to uczynić! Z innym człowiekiem nawet może uczynić, nie ma możliwości, a On przyszedł i to uczynił. Więc uwierzyłem Mu na zasadzie waszej nauki. Bo wasza nauka mówi: Nikt nie może czynić - i tutaj przeczytam ponownie: 2 *«Rabbi, wiemy, że od Boga przyszedłeś jako nauczyciel. Nikt bowiem nie mógłby czynić takich znaków, jakie Ty czynisz, gdyby Bóg nie był z Nim».*

I dlatego mówi człowiek: On jest Bogiem. I nie mogą powiedzieć: Bluźnisz! A dlaczego? Bo musiałyby ich nauka bluźnić, kłamać, oszukiwać; ale mówi prawdę. Powiedziałem wam - mówi w rozumieniu, w domyślnym aspekcie - powiedziałem wam, że jest Bogiem, bo mnie uzdrowił, a wasze Pismo mówi: Tylko On może to czynić, tylko Bóg może to czynić. Więc sami widzicie, jestem zdrowy, a gdybym nie był zdrowy, to byście do mnie nie

przychodzili i powiedzieli: Co się z tobą stało? Jak to jest, że ty idziesz i łożę nosisz? Dlaczego my tobie zakazujemy, żebyś łoża nie nosił? Dlatego, że niesiesz je. A dlaczego je niesiesz? No bo przez 38 lat nie mogłeś. Byłeś sparaliżowany, a teraz niesiesz.

I dalej: 3 W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie, nie może ujrzeć królestwa Bożego». 4 Nikodem powiedział do Niego: «Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się?» 5 Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego. 6 To, co się z ciała narodziło, jest ciałem, a to, co się z Ducha narodziło, jest duchem. 7 Nie dziw się, że powiedziałem ci: Trzeba wam się powtórnie narodzić. 8 Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha». 9 W odpowiedzi rzekł do Niego Nikodem: «Jakżeż to się może stać?» 10 Odpowiadając na to rzekł mu Jezus: «Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? 11 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, że to mówimy, co wiemy, i o tym świadczymy, cośmy widzieli, a świadectwa naszego nie przyjmujecie.

Czyli głównym elementem jest tej sytuacji, że jeśli wiedzą, to mają straszny grzech, a jaki? Bo jeśli wiedzą, a niszczą, to jest to dzieło Lucyfera, dzieło diabła, dzieła demonów. A jeśli nie wiedzą, to się lepiej niech tym nie zajmują, bo nie wiedzą. Więc dlaczego ludzi okłamują, okradają, zabierają im wdowi grosz, majątki, odpuszczają grzechy, mimo że nie potrafią i nie umieją, a Bóg grzechy już odpuścił 2 tys. lat temu? Więc jeśli wiedzą, a nie czynią, to są wrogami Boga. Jeśli nie wiedzą, to się niech tym nie zajmują, a jak się zajmują, oszukują ludzi. To czy tak, czy tak? Co lepsze? Wiedzieć i kłamać, czy nie wiedzieć i oszukiwać? Którego spotka większa kara? Tego, który nie wie i oszukuje, czy tego, który wie i kłamie?

Ten który wie i kłamie, jest tym, który ma grzech przeciwko Duchowi Świętemu. To jest grzech przeciwko Duchowi Świętemu, bluźni Bogu. Drugi natomiast, jest to grzech niewiedzy, czyli grzech pożądliwości ciała, pożądliwości oczu i pychy tego życia. Więc Jezus Chrystus przyszedł właśnie ten grzech odpuścić. Więc co lepsze: Grzech przeciwko Duchowi Świętemu i wieczne potępienie, czy niewiedza, a jednocześnie pazerność, żeby ludzi okłamywać i obdzierać z ostatniego grosza i dawać im nadzieję, której nie

mają, nie znają, nie pojmują i nie są w stanie objawić. Więc nie ma innego wyjścia. Czy jest trzecie wyjście? Nie ma trzeciego wyjścia. Ponieważ jeśli mówią: My, wiemy - to mają grzech przeciwko Duchowi Świętemu. My nie wiemy - to lepiej niech przestaną, to jeszcze Bóg przez trwogę skruszy ich kości, które będą wołały, żeby były radosne ze swojego skruszenia.

Bo Bóg stworzył człowieka, wyjątkową istotę. Człowiek to jest wyjątkowa istota. Wyjątkowa! Dlaczego? **Bo Bóg stworzył człowieka ze zdolnością w sercu, w duszy, w świadomości, całą naturą zdolnego jednoczyć się z Praźródłem, Ojcem światel, do zjednoczenia się z całą pierwszą naturą wszystkiego, Trójką żywą zdolnego do zjednoczenia.**

Chrystus właśnie objawił to zjednoczenie. I dlatego Chrystus mówi: *Nikt nie zna Ojca, tylko Syn. I Syn tylko zna Ojca.* Bo Ojciec nie ma postaci, Ojciec jest świadomością, życiem, źródłem, wszelkim życiem. Dlatego Chrystus przedstawia: Ojciec we Mnie osiągnął pełnię, w pełni jest we Mnie objawiony. Czyli Ja, Syn Boży, Jezus Chrystus, jestem stworzony przez Ojca, zrodzony przez Ojca i mam w sobie przymiot Ojca, jak wszyscy ludzie na Ziemi, bo wszyscy są stworzeni.

I Bóg stworzył człowieka, na obraz Boży stworzył go. Stworzył jako mężczyznę i niewiastę. Więc każdy człowiek ma w sobie obraz Boży. I dlatego ma w sobie naturę Praźródła i zdolność do powrotu do Praźródła. Praźródło, wieczne życie, nigdy nie przemijające, zawsze trwające. Nawet gdy przeminie wszystko, co istnieje, Bóg nie przeminie, nawet gdy Niebo przeminie, Bóg nie przeminie. On jest źródłem wszystkiego, a Jezus Chrystus jest tym, w którym źródło osiągnęło pełną moc istnienia i wypłynęły z Niego źródła żywota wiecznego.

Jak to powiedział w Ew. wg św. Jana, rozdz. 7: 37 *W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie - niech przyjdzie do Mnie i pije! 38 Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».*

Tu jest tajemnica właśnie takiej natury, że jeśli na przykład jest owoc, jeden jedyny owoc, nikt tego owocu nie zna i nie zna jego smaku jeśli go nie spróbuje, nikt, a jest tylko jeden jedyny owoc. Jeśli ten owoc ktoś spróbuje, to zna jego smak. Jeśli nie spróbuje, to nie zna go. Może myśleć,

jak on może smakować? Może jest kwaśny, może jest słodki, a może jest jak gruszka, może jest jak wiśnia, może jak czereśnia, może jak śliwka, a może jeszcze jakiś inny. Ale ten, który spróbował dokładnie wie, jaki on jest. I ciekawą sytuacją jest to, że gdy owocu tego spróbuje, to ten owoc, nie rozum analizuje, tylko jego ciało poznaje. Wszystko jego poznaje, a rozum tylko wyraża to, co on smakuje.

Chrystus jest tym, który zanurzył się w źródło pierwsze. Pochodzi ze źródła pierwszego, my też. Jesteśmy do tego uzdolnieni. Zanurzył się w źródło pierwsze. A źródło pierwsze, światło życiodajne nigdy niegasnące, Bóg Żywy, jedyny - w Nim odnalazł pełnię swojego objawienia, królestwo swojego istnienia. I dlatego Jezus Chrystus powiedział do Filipa słowa, które teraz są dla nas bardzo zrozumiałe, gdzie pyta się św. Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a uwierzemy. A Jezus Chrystus mówi: *Filipie, przecież patrząc na Mnie, widzisz i Ojca. Dlaczego prosisz Mnie: Pokaż mi Ojca. Patrząc na Mnie widzisz i Ojca. Patrzysz i Go nie widzisz?*

Dlaczego takie pytanie zadaje? Dlatego, że ludzie są przyzwyczajeni do tego, aby coś dotknąć, ugryźć, poznać, posmakować zmysłami ludzkimi.

Chrystus jest żywą naturą Boskiej emanacji, wyrażeniem Żywego Boga. W Nim Bóg, źródło i pełnia wszystkiego, co z Boga żyje, z Boga powstało, z Boga ma swoją moc. On zjednoczył się, nie rozumem, nie umysłem, ale sercem swoim zjednoczył się całkowicie z Ojcem i Ojciec w Nim w pełni Go umiłował, w pełni zaistniał, w pełni się objawił.

I Chrystus ma w sobie Ojca do samego końca, ponieważ On w Nim w pełni jest światłem, a Chrystus jest obrazem tej światłości. Dlatego Chrystus mówi: *Jeśli nie wierzycie Mi na słowo, to wierzcie chociaż Moim cudom.*

W jednym z wersetów Jezus Chrystus przechodząc po portyku, po przedsionku; przedsionek jest to w świątyni takie miejsce, które ono po prostu sobie jest, ale mistycznie ma swoje znaczenie ogromnie wielkie, dla ludzi nie do końca znane, ale ono jest znane i w mistycznym aspekcie bardzo jasno i dobrze.

Przedsionek jest to miejsce między zewnętrznym światem, a świątynią. Jest to miejsce, w którym przemienia się człowiek, przemienia się jego

umysł, przemienia się wszystko i zaczyna z umysłu stawać się miłością. Gdy wchodzi do portyku, czyli do przedsionka, umysł pozostaje, zwalnia, nie może dalej iść, a w tym miejscu portyku, w przedsionku, zaczyna coraz silniej działać miłość. Staje się miłością, im bardziej kieruje się do świątyni, kierując się przez portyk, tym bardziej czuje jak się zmienia.

Czuje jak Niebo jest stanem, który może czuć i z nim obcować, ale kiedy wchodzi do świątyni, widzi, że jest ono miejscem dla tego, który stał się miłością. Stał się miłością i stał się dla niego miejscem, bo już nie jest istotą formy, mimo że w formie może istnieć, ale jest czystą miłością. Jest czystym objawieniem źródła, czystym objawieniem doskonałości samego Boga.

Mówiąc o tym zdaję sobie sprawę, że rozum tego nazwać nie może i dlatego mówiąc o tym czuję barierę. Mimo że czuję tą tajemnicę wewnętrzną, to nie mogę jej ostatecznie wyrazić rozumem, bo rozum tego nie wie. I jeśli ktoś wchodzi do portyku, czyli do wewnętrznego swojego przemienienia, myślę, że portykiem można nazwać izdebkę. Tam następuje przemiana, tam następuje właśnie odejście od świata zewnętrznego i wejście do miejsca, gdzie jest w przedsionku miejsca świętego świętych, aby ostatecznie się zjednoczyć ze świętym świętych.

Ja w tej chwili gdy mówię o tym, to odczuwam, że jesteśmy w odległości około 650 mld km od brzegu końca równika galaktycznego. Ja czuję jego wpływ, mimo że za 4 dni wychodzimy z tego miejsca. To jest około 650 mld km jeszcze, mimo że ten czas na dobę znika o 24 miliardy, ponieważ na godzinę się porusza z szybkością prawie miliard na godzinę, na dobę 24 miliardy, więc troszeczkę mniej, 100 mld. W tej chwili jesteśmy 100 mld km od tego brzegu.

Proszę zauważyć, ile to jest 100 mld, gdybym tutaj wpisał 100 miliardów, to jest około 650 razy dalej niż słońce teraz, od nas. Gdyby słońce było od nas oddalone 650 razy dalej niż jest, to byłaby ciemność na Ziemi. Może szarawość niewielka, a słońce by było maluteńką kropką, która by tutaj prawie nie świeciła światłem, bo to jest 100 mld km, w ciągu doby znika 24 miliardy.

Mimo że jesteśmy 100 mld km, to czujemy jak potężna moc nowych Praw Boskich wpływa już na nas i czujemy ogromną, potężną siłę oddziaływania tego stanu. Mimo że słońce jest 650 razy bliżej teraz, tego czasu, dzisiejszego dnia, to ono dopiero nas ogrzewa. Dopiero czyni miejsce, w którym jesteśmy złotowłosą. Dlatego, że astronomowie nazwali planetę, która znajduje się w miejscu takim jak Ziemia, w takiej odległości, ma takie warunki: „złotowłosą”. I dlatego nazywają tzw. strefę złotowłosą. Czyli Ziemia, czyli planeta, która znajduje się w takiej odległości od gwiazdy rodzimej, że temperatura jest dwadzieścia kilka stopni, nazywają tzw. strefą złotowłosej. I my jesteśmy właśnie, tą tajemnicą złotowłosej, która w naszych głębinach istnieje, po którą właśnie idziemy. A w tej chwili właśnie moc, która mimo że znajduje się 650 razy dalej niż słońce, to odczuwamy; a gdy znajdzie się w odległości takiej jak słońce, no to to jest kilkanaście minut. **Potężna moc, potężna siła, potężne przemienienie, potężne wewnętrzne przebudzenie, nie wynikające z umiejętności, ale wynikające z tego, że Prawo Boskie, do którego wchodzimy, do świata nowych wartości, nowych praw.**

Ono budzi tą wewnętrzną jako pierwszą, budzi złotowłosą, budzi wewnętrzną naturę naszej istoty, która została stworzona na Ziemi jako perła Ziemi. Perła, i ma Ziemię też do tej natury perły przywrócić. Ona stworzona została dlatego, aby Ziemia która była perłą wszechświata, a ta która jest tam postawiona, stworzona przez Boga, aby ta perła we wszystkim zrodziła początek. Zrodziła początek życia, ponieważ w Bogu nie ma ciemności, w Bogu nie ma zła. I dlatego jest napisane: *Bóg stworzył niebo i ziemię, a ziemia była chaosem i pustkowiem*, żeby przeczytać to dokładnie - Ks. Rodzaju rozdz.1:

1 Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. 2 Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch2 Boży unosił się nad wodami. 3 Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. 4 Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. 5 I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą - nie złem, nocą. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień pierwszy.

Czyli stwarzał w nocy, wieczór i nastał poranek, gdzie góry wołały i się radowały, i córki się radowały z zstąpienia Boga na Ziemię.

I tutaj właśnie ciemność jest nieznaną naturą, nieobjawioną naturą światła. Nieznaną, i dlatego Bóg posyła piękną córkę ziemską, aby stała się - i zauważcie: *Święta Mario, Matko Boża, Niewiasto, Gwiazdo Poranna, Jutrzenko, która świecisz w naszych sercach i rozświecisz mroki naszej ziemskiej natury rozkazując ciemnościom, aby zajaśniały światłością.*

I 2 List do Koryntian rozdz. 4:

6 Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by ośnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa.

Bóg posyła piękną córkę ziemską, swoją żonę, posyła, aby w dziele które jest dla niej przeznaczone, aby rozświeciła ciemności światłem, które w ciemnościach jest, a jej mocą ono staje się światłem. I dlatego duch mocarstwa powietrza jest odium ciemności, które było tylko odium ciemności.

Ale w tym momencie, kiedy upadli aniołowie zapragnęli pychy, a Lucyfer władzy i panowania, to odium nabrało świadomości i chciało trwać nie pozwalając pojawienia się światłości. Czyli proszę zauważyć, nie tej światłości, która jest, ale tej którą może się stać, bo jest w nim światłość. Jest światłość w całej naturze wewnętrznej i dlatego Chrystus przyszedł obudzić tą światłość wewnętrzną. Przyszedł nas wyrwać z ciemności do przedziwnej światłości.

Tak mówi tu o tym 1 List św. Piotra rozdz. 2:

9 Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła.

I proszę zauważyć, List do Kolosan rozdz. 2: *8 Baczcie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą czczym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. 9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy. 11 I w Nim też otrzymaliście obrzezanie, nie z ręki ludzkiej, lecz Chrystusowe obrzezanie, polegające na zupełnym wyrzuceniu się z ciała grzesznego, 12 jako razem z Nim pogrzebani w chrzcie, w którym też razem zostaliście wskrzeszeni przez wiarę w moc Boga, który Go wskrzesił. 13 I was, umarłych na skutek występków i "nieobrzezania" waszego [grzesznego] ciała, razem z*

Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, 14 skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża.

Inny werset przedstawia: *Ci, którzy byliście ciemnością, a teraz się staliście światłością.* To jest ta tajemnica: **Ci, którzy byliście ciemnością, a teraz staliście się światłością.** Ci, którzy nie wiedzieliście o tym, że jesteście światłością, ale Chrystus Pan rozjaśnił w was to, kim byliście od samego początku. I objawił wam żeście światłością, bo wszystko jest światłością, a szatan wszystko robi, aby nie stało się światłością, ponieważ jego miejsce jest to ciemność. On w ciemności trwa, a dlaczego?

Ew. wg św. Jana rozdz. 3: 20 *Każdy bowiem, kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła, aby nie potępiono jego uczynków.* To jest właśnie to powiedziane. 21 *Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu».*

My zbliżamy się do światła, a Chrystus nas oświecając wewnętrznie, całkowicie nas rozświetla wewnętrzną Swoją potęgą, abyśmy stali się także zewnętrznie wyrazicielami źródła. I dlatego Bóg stworzył człowieka, zdolnego, dał mu ducha zdolnego zjednoczyć się ze pierwotnym światłem, pierwotną miłością. Zdolnego, żeby to zrozumieć - wyrazić w sobie pełnię początku bez granic. Czyli aby Bóg, który jest źródłem wszystkiego, Bóg który jest światłem wszystkiego, jest właśnie Ojcem światła, Ojcem wszelkiego istnienia.

I ja tu chcę państwu powiedzieć o jednej bardzo istotnej rzeczy. Macie w sobie państwo i wszyscy ludzie na Ziemi, macie w sobie unikalną naturę przez Boga daną do zjednoczenia się z pierwotnym światłem. Bo macie w sobie załóżek pierwotnego światła, zostaliście stworzeni z pierwotnego światła. Pierwotne światło jest waszym prawdziwym życiem, dlatego narodem królewskim, narodem kapłańskim. Królewskim, tak, człowiek jest królewską istotą, prawdziwym niebieskim człowiekiem, prawdziwą istotą Boską i kapłańską. Ma w sobie unikalną naturę początku, żywego początku, prawdziwego początku i zdolność przez wiarę jednoczenia się z początkiem.

To jest taka sytuacja, że gdy my, ludzie przez Chrystusa Pana, bo tylko to się może stać przez Chrystusa Pana, nie może się stać to samemu. Musi przez Chrystusa się stać, ponieważ Chrystus jest Tym, w którym objawił się

do samego końca Ojciec. Ojciec objawił się do samego końca w całej pełni, w całej mocy. Jak to jest powiedziane, jak już mówiłem w Liście do Kolosan rozdz. 2:

9 W Nim bowiem mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała, 10 bo zostaliście napełnieni w Nim, który jest Głową wszelkiej Zwierzchności i Władzy.

I wszyscy ci, którzy nie przez umiejętność, nie przez rozum, nie przez zdolność, ale przez dziecięctwo, czyli ufność. Dziecięctwo to jest tzw. stan pełnej asymilacji. Czyli dziecko, które jest w rodzinie jest tak ściśle zasymilowane w rodzinie, z rodzicami, że nie ma w tym dziecku żadnego innego stanu, jak tylko pełnia obecności rodziców. Ono żyje tymi rodzicami, ono jest dzieckiem zdolnym do własnego życia, ale tylko dlatego, ponieważ w tym momencie przenikają je rodzice.

To jest ciekawa sytuacja, ponieważ gdy przenikają rodzice dziecko, dziecko jest w pełni radości, to ono myśli o tym, że oni są niedobrzy, że sobie pójdzie, że itd. itd. itd., ale gdy ich nie ma, myśli tylko jak ich znaleźć. Nie ma już takich myśli. Czyli poczucie bezpieczeństwa głębokie powoduje to, że dziecku przychodzą do głowy różnego rodzaju myśli. Ale z poczucia właśnie tego bezpieczeństwa; po prostu jest ono tak głęboko osadzone, że jest to dla niego naturalne. Naturalnie jest osadzone w ojcu i matce i o to nie zabiega. Nie zabiega o to, ponieważ z natury to otrzymał.

Dlatego musimy pamiętać o tej sytuacji, jedynie wierząc w Chrystusa przyjmujemy cały wzór, całą doskonałość i całą moc zjednoczenia się z Ojcem, ponieważ tylko Chrystus Pan to uczynił. On jest przez Ojca dany, aby w nas nastąpiła cała tajemnica powrotu. Ojciec objawił się w Synu w Jezusie Chrystusie i Syn objawia się nam, abyśmy - to jest ciekawa sytuacja, bo objawia się nam cieleśnie, abyśmy cieleśnie, tu gdzie jesteśmy, poznali Jego duchową tajemnicę. Dlatego mówi do Filipa: Dlaczego pytasz mnie o Ojca? Dlaczego mówisz Mi: Pokaż mi Ojca?

I Jezus Chrystus rozumie, że Filip nie rozumie, że Filip myśli, że Ojciec jest jakąś tam postacią, jakąś tam osobą, która pisze konspekty i wysyła jakieś listy albo na trąbie gra, mówiąc: Rozpoznaj, co mam do powiedzenia. To nie tak! I Jezus Chrystus rozumie, że Filip nie rozumie, że Ojciec jest źródłem wszelkiego istnienia, którego rozum, ani żadna natura ludzka

poznać nie może, ale Boska tak, która w człowieku została zasiana. Ona może w pełni odzwierciedlić tę pełnię.

Gdy o tym mówię, to z jednej strony odczuwam ogromną potęgę Nieba i radość ogromną, a z drugiej strony ogromne przerażenie Lucyfera, który mówi że pod jego nosem, on księciem tu jest, takie rzeczy się dzieją, taka rebelia się tu "odwala", że tak mogę powiedzieć. Jemu to się nie podoba; ale nic nie może robić, bo jakaś siła go sparaliżowała. Czyli jakaś siła mu odebrała moc, bo to Bóg to czyni.

I dlatego Lucyfer, jak się patrzy na niego, to on jest odstrzelony, jaśniejący, ale on jaśnieje życiem ludzi, ograbionym życiem ludzi. Jemu to się dobrze powodzi, bo ograł ludzi. On jaśnieje blaskiem, ponieważ ludzie oddali mu swoją moc, swoje życie, uważając, że on coś wie i dokądś ich prowadzi. A on istnieje, bo oni mu pozwalają. On jaśnieje, bo jaśnieje ich blaskiem, a oni nie wiedzą o tym.

I proszę zauważyć, kiedyś Duch Święty ujawnił mi taki obraz takiej przewrotności: Perła niebieska, perła jaśniejąca blaskiem, perła doskonała jaśniejąca blaskiem wpadła w błoto. A szatan mówi tak: Ale miała szczęście, wpadła w błoto tak jaśniejąca blaskiem, to miała szczęście. To tak jakby uważał, że perła nabrała blasku od błota, a nie, błoto jaśnieje blaskiem perły. Ale miała szczęście. Trafiło się jej jak „ślepej kurze ziarno” - wpadła prosto w błoto jaśniejąca blaskiem. Ludzie podbiegają, to błoto do kieszeni zabierają: tam świeciło, tu nie. I to jest ta sytuacja, bo to ona jaśnieje blaskiem, to człowiek jest tym światłem. Człowiek jest tą światłością.

Tutaj mówiąc o tej sytuacji, co dostrzegam w głębinach poza rozumieniem człowieka? Tam w głębinach, kiedy mówię o tej sytuacji, która się dzieje, o tym blasku państwa, który jest, o tym, że jesteście wyjątkową istotą, to tak jakbyście oglądali film. Dobrze obejrzyć nowy film, ale trzeba wrócić do życia. Można sobie obejrzyć tę historię itd., itd. ale trzeba wrócić do życia. Dobrze jest co się ma, a tamte rzeczy, a niech sobie będą. W tej chwili jest co jest, jest nieźle, nie trzeba tego psuć co jest. I tu jest taka sytuacja, ale dlaczego?

Bo to rozum bagatelizuje. Rozum mówi: Mam co mam, dobrze jest, nie jest źle. Lepiej nie grzebać, bo się zepsuje. Ale wiara objawia nam to, że musimy szukać Boga, bo gdy Go nie znajdziemy, umieramy. Umieramy. **Bo jesteśmy istotą wieczną, ale kiedy nie odnajdziemy Boga i nie staniemy się wypełnieni Boską naturą, nie odnajdziemy swojego światła i kształtu Boskiego, swojego światła, to umieramy.** A kiedy jesteśmy światłem, wszystko co jest ciemnością przemienia się w światłość, a to co ma odpaść odpada i nie robi krzywdy, nie ma żadnego problemu.

Dlatego musimy przekroczyć tę naturę ograniczeń człowieka, które mówią: Dobrze jest, dobrze jest jak jest. Nie trzeba za bardzo grzebać, nie trzeba za bardzo naprawiać, bo jak to się mówi, chciał naprawić i zepsuł; bo ludzie chcąc coś poprawić, najczęściej psują. Ale tu jest sytuacja taka właśnie, że samemu to psują, ale Chrystus jest źródłem, objawieniem. To jest bardzo ciekawa sytuacja, bo Chrystus w nas jest naturą, powiedzmy że tak mogę powiedzieć ogólnie, jak zająć się Ojcem, jak znaleźć Ojca, jak zjednoczyć się z Ojcem.

Czyli postępując i mając w sobie całkowicie Chrystusa, postępujemy dokładnie w taki sposób, jak On w nas działa, tak jak to jest napisane w Liście do Galatów, rozdz.2:

20 Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie.

Więc Chrystus jest naszą prawdziwą doskonałą częścią. Bez Niego nie możemy się zjednoczyć z prawdą Bożą, dlatego że On jest pełnią, On dokonał już wszystkiego, On dokonał zjednoczenia.

On właśnie, jak jest napisane w Liście do Rzymian rozdz. 10: 9 *Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie*⁵. 10 *Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia.* 11 *Wszak mówi Pismo: Żaden, kto wierzy w Niego, nie będzie zawstydzony.*

Ja tutaj, czytając Pismo Świąte teraz, odczuwam taką sytuację, taką emanację, że przyszedł w pełni czas Jego wypełnienia, a nie tylko czytania. Wypełnienia, aby stało się w nas ono żywą naturą, żywą prawdziwą pełnią.

I jak to powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 7: 6 *Teraz zaś*

straciło moc nad nami Prawo, gdy umarliśmy temu, co trzymało nas w jarzmie, tak, że możemy pełnić służbę w nowym duchu, a nie według przestarzałej litery.

Powiem państwu, co się u państwa dzieje, jak ja patrzę na państwa. Chodzi o tą sprawę, że tak ogromnie wielki nastąpił przeskok, tak ogromny, ja go czuję. Ja wiem, że jestem w innym miejscu. Jestem całkowicie w innym miejscu, dosłownie w innym miejscu. Tak bardzo w innym miejscu, że jak mówię do państwa, to dziwię się, że mnie nie rozumiecie, tak mogę powiedzieć. Ale wiem, że macie w sobie to wewnątrz, co rozumie. I widzę, jak nastąpił ogromny przeskok do innego miejsca, do innego poziomu świadomości, do innego stanu całkowicie, a u państwa się on budzi. Czuję jak on budzi się. On jak taka świeca zaczyna coraz bardziej się tam pojawiać i powoli płonąć, gdzie objawia się ta natura. Co to jest za natura?

To jest natura człowieka światłości. Natura człowieka światłości, która rozpała się w głębinach, aby płonąć mocą światłości Boga Ojca przez synów Bożych, którzy wstąpili do głębin dzieła Pańskiego wypełnić.

I aż zadziwiające jest, że dzisiejszy świat tak bardzo bronił tego miejsca i uznawał je za nieprawdziwe, i głosił herezję. I nie przeszkadzało mu i nie bronił się, nie miał skrupułów bluźnić Bogu i mocy Bożej, myśląc że Bóg nie istnieje. Ale przecież jest bardzo wyraźnie napisane w 19 rozdz. Ks. Hioba: 28 *Powiecie: "Po cóż nalegać? Czyż powód oskarżeń znajdziemy?"*

29 Wy sami drżycie przed mieczem, bo gniew za grzechy zapłonie.

Wiedźcie, że sądy istnieją».

Więc teraz jest stan, kiedy Bóg przychodzi z Prawami swoimi, bo wchodzimy w nową przestrzeń, czyli wchodzimy w całą heliosferę, wchodzimy w całkowicie nową przestrzeń Praw, które oddziałują już na nas. My to odczuwamy, ale ludzie zaczną to odczuwać w momencie, kiedy to się stanie. I później będą odczuwali nie, że coś tam ma się stać, coś im tam jest, tylko staną się w jednej chwili obnażeni do samego wnętrza.

I zostanie im ujawniona sytuacja w której się znajdują: Czy trzymają z wrogiem, z ciemnością, czy są przewrotni, agresywni, czy trzymają się poządliwości ciała, poządliwości oczu i pychy tego życia?

Czy są przyodziani w szatę chwały Bożej, aby oczekiwać na Oblubieńca, bo nie wiadomo o której godzinie przyjdzie? I trzymają nieustannie lampy

zapalone i mają oliwę, aby nie zgasły one - to są ci, którzy nieustannie oczekują na tą właśnie tajemnicę; bo ją odczuwamy.

To nie jest sytuacja taka, że tak sobie my rozmawiamy na ten temat. Dlaczego ja to mówię? Bo nie mogę nie mówić. A dlaczego mówię to? Bo to właśnie jest, bo to się chce wyrazić, a ja nie mówię niczego co wymyślam, ponieważ nie robię tego, a nawet nie potrafię. Jest u mnie taka sytuacja, nastąpiła już od trzydziestu co najmniej lat, że nie potrafię nic powiedzieć, gdy nie mówi Duch Boży. Nie potrafię nic powiedzieć, po prostu nie mam „języka w głębie”. Nic w głowie mi się nie pojawia, nie mam po prostu rozumu, gdzieś uleciał, a gdy mówi, to On mówi. Nie zawsze jest to przyjemne, ale jedynie prawdziwe. Wiadomo, że rzeczy prawdziwe nie zawsze są przyjemne, ale są prawdziwe za to.

Dlatego tutaj nie tylko chodzi o to, gdzie jesteśmy, ale co czynimy.

Dlatego właśnie, gdy uświadamiamy sobie Ewangelię wg św. Mateusza, gdzie jest napisane o przykazaniach, że wszystko co istnieje, prorocy i wszelkie Ewangelie zostały zbudowane na dwóch Prawach Miłości.

A właściwie na jednym, na Prawie: *Miłuj Pana Boga z całego swojego serca i bliźniego swojego jak siebie samego.*

Na tych dwóch przykazaniach zostały zbudowane wszelkie proroctwa i wszelkie Pisma. One mówią o tej prawdzie. I w niej, w tych dwóch przykazaniach jest zawarty - to jest prawda, całkowita prawda - zawarty jest blask Ojca. W tych dwóch przykazaniach zawarty jest blask Ojca. Blask światłości z którego wszystko powstało, blask pierwszy, pierwotny. A Jezus Chrystus jest Tym, który w pierwotnym świetle odnalazł miejsce, objawił je, ale ono dla nas tam też jest. Dla nas też jest to pierwotne światło, tam.

I chodzi o to, że rozumem nigdy tego się nie osiągnie, ponieważ pierwotne światło, że tak mogę powiedzieć to w taki sposób kolokwialny, jest zazdrosne, z nikim się nie dzieli. Ono jest w pełni, ono tylko zajmuje wszystkie miejsca. Ono gdy mieszka, mieszka w pełni, jest całkowicie, nie dzieli się z niczym, tylko jest w pełni. Zajmuje wszystkie przestrzenie i my stajemy się królestwem. Dlatego muszę powiedzieć, że jest zazdrosne, ponieważ nie toleruje innego stanu tylko swój. A jego jest ten doskonały

stan życia, tego doskonałego życia. To jest właśnie ta prawda i ta tajemnica.

Czuję, jak w was te płomienie zaczynają coraz silniej płonąć. Czuję, jak mając świadomość właśnie Chrystusa, odkupienia, narodzenia, zwiastowania, a jednocześnie ukrzyżowania i zmartwychwstania, i życia wiecznego... bo Chrystus Pan tylko nie żyje trzy dni, właściwie Jego ciało. Później On Zmartwychwstaje jako świadectwo, które Bóg daje o Nim, że wypełnił dzieło i my jesteśmy przywrócenii do życia. To jest świadectwo wypełnienia przez Niego dzieła.

I jest taka ciekawa sytuacja, że dlatego mówi Jezus Chrystus, że Jemu wierząc całkowicie jednoczymy się z Ojcem i kto widzi Mnie, widzi i Ojca. Dlatego że Ojciec nie jest jakąś postacią. Jest źródłem życia, prawdziwego życia, które ma całkowicie inną definicję niż człowiek, który by chciał ją rozumieć. Jest tym życiem, które w Chrystusie Panu w pełni odnalazło pełne miejsce swojego wyrażenia, czyli pełnię. I gdy my wierzymy Chrystusowi ono w nas też istnieje, ponieważ mamy w sobie ten przymiot. Co to znaczy? Odkupił nas, ponieważ mamy tę moc, z powodu której nas odkupił.

I dlatego, zauważcie państwo, jest taki jeden z wersetów. Bóg przygotował przyjęcie i posłał sługi swoje, aby wezwali tych, dla których jest przyjęcie przygotowane. Ale oni się wymówili od przyjścia, bo jeden tam sklep otwierał, drugi miał tam krowy, inny miał jakieś inne sprawy. W dzisiejszym świecie to po prostu kupuje jakieś porządne auto. Inny musi coś jeszcze innego zrobić, a inny jeszcze jakieś inne historie. I wrócili i powiedzieli: Wymówili się. I powiedział: To idźcie na rozstajne drogi i każdego, każdego, każdego zapraszajcie, kogo tam spotkacie, na ucztę. I każdego zapraszali i każdy przyszedł na tą ucztę, kogo zaprosili. I wtedy przychodzi pan, rozgląda się i patrzy na człowieka, który nie jest ubrany odpowiednio. Ale przecież wydawałoby się, że nikt nie powinien być ubrany odpowiednio, ponieważ nikt nie wiedział, że przyjdzie na ucztę, bo to są ludzie wzięci z rozstajnych dróg. Ale tylko jeden był nieubrany i mówi do niego: Przyjacielu, jak tu się znalazłeś?

I wtedy mówi do sług: Zwiążcie mu ręce, zwiążcie mu nogi i wyrzućcie w ciemność poza światłość zewnętrzną, tam gdzie płacz i zgrzytanie zębów.

Co to oznacza? Dlaczego to zrobił? Odpowiedź jest bardzo prosta: Chrystus odkupił wszystkich, tylko nie szatana, bo nie ma w sobie pierwiastka życia. Więc wszyscy, którzy przyszli, mieli świadectwo w sobie odkupienia. Tylko szatan go nie miał, więc został wyrzucony, bo nie był człowiekiem. Nie był tym, którego Bóg odkupił, więc wrzucił go w ciemność, w tamto miejsce. Ludzie mówią, dlaczego? Tam mieszka, do jego domu, stamtąd pochodzi. Więc wrócił tam, gdzie powinien, skąd był.

W tej chwili docieramy do pewnej sytuacji, możemy zadać pytanie: Jeśli to jest tak trudne, tak odległe, tak niepojęte, tak tajemnicze, tak doskonałe, tak niezrozumiałe, to jak się z tym połączyć? Jak to odnaleźć? A Chrystus mówi: Ludzie, chłopaki, dziewczyny, Mnie macie! Trzymajcie się Mnie! We Mnie jest wszystko! I w tym momencie zaczynamy uświadamiać sobie, że trzymać się Chrystusa oznacza: *Przyjdźcie do mnie wszyscy udręczeni, Ja was pocieszę. Weźcie Moje jarzmo, bo Moje jarzmo jest lekkie i słodkie, ponieważ jestem cichego i spokojnego serca.*

Czyli, mówi Chrystus: Nie ma we Mnie najmniejszej przewrotności, a dlaczego? Bo jestem objawieniem źródła, objawieniem Ojca, objawieniem czystości, w którym nie ma chwili zmiany, zachwiania, jest cała doskonałość, cisza i prawda. Uczcie się ode Mnie. A co to znaczy uczyć się ode Mnie?

Proszę zauważyć, jest to ciekawa sytuacja. Gdy będziecie uczyć się ode Mnie, to Ja będę z wami tam, gdzie nie podejrzewacie i nie znacie i nie pojmujecie. Co to oznacza? Oznacza taką sytuację, że gdy np. mówimy w ojczystym języku, nasz język ojczysty jest to język polski. Więc gdy mówimy w ojczystym języku, to nie wiemy, gdzie w głębinach naszych następuje łączenie naszych myśli i przekształcenie naszych myśli w język, który jest zrozumiały dla innych i rozumiemy co wypowiadamy, i wypowiadamy to co chcemy. Gdzie to się łączy, gdzie to się dzieje?

Tam gdzieś się dzieje, nie wiemy gdzie to się dzieje, ale to się dzieje? Tam gdzieś się dzieje. A Chrystus mówi: Tam jestem. Tam jestem i wiem jak to się dzieje. Tam jestem i Ja tym kieruję. Ja tam jestem. Ja jestem w najbardziej ukrytych waszych myślach. Jestem w waszych myślach ideowych. Jestem w waszych myślach, których nie rozumiecie i nie znacie i

jeszcze nie poznaliście, Ja w nich jestem. Więc jeśli będziecie Mi ufać, to Ja jestem tam wszędzie. Jestem przyczyną waszych myśli, ciszy, spokoju, snu sprawiedliwego, wszelkiej radości, czystości i prawdy. **Więc gdy się ze Mną jednoczycie, Ja w was przebywam i kształtuję was tam, gdzie nie znacie siebie, ale Ojciec mój zna i Ja znam.**

Jest Ewangelia o tym, że Chrystus Pan objawia w sobie Ojca w pełni. To jest Ew. wg św. Jana, rozdz. 5: 19 *W odpowiedzi na to Jezus im mówił - czyli faryzeuszom: Kim jesteś, że czynisz takie rzeczy? Oczywiście tamten człowiek mówi: No jak to kim On jest? No, jest Bogiem, przecież zrobił to, od was tą naukę mam.*

19 W odpowiedzi na to Jezus im mówił: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego. Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni.

Co to oznacza, że gdyby nie widział Ojca czyniącego? Każdy człowiek, który coś robi, ma zamiar. Widzi swój zamiar, więc czyni tak jak zamiar. Ale u Chrystusa nie są to Jego myśli, tylko to jest Ojciec, bo Ojciec i Syn stanowią jedną całość tak ściśle, że Chrystus nie ma swojego zamiaru. Zamiarem Jego jest Ojciec, On nie myśli, działa i wszystko czyni. Czyli jest zamiarem tak głębokim, że jest w Nim wszelkim powstawaniem Jego myśli, Jego dzieła i wszelkim stanem w Nim istniejącym. Więc gdy coś robi, to myśli, ale nie myśli On, tylko Ojciec myśli, ale Jezus Chrystus wie, że Ojciec myśli, ale dla Niego jest to normalne.

Tak na przykład mówię wykłady, mówię spotkanie dzisiejsze nasze, ale to co wam mówię, nie powstaje w mojej głowie. Dla ludzi może być to bardzo dziwne, że w głowie mojej nie powstają te myśli i mój rozum ich w ogóle nie słyszy, nie konstruuje się żadna myśl. A ja je wypowiadam ze spokojem, łatwością i lekkością wypowiadając je, a one nie powstają w moim rozumie, w konstrukcji psychicznej, tylko powstają z innego całkowicie stanu, duchowego stanu całkowicie, który dla mnie jest całkowicie naturalny. Całkowicie naturalny! Bo dla mnie jest to naturalna sytuacja, całkowicie naturalna, innej nie znam już od trzydziestu co najmniej lat, innej nie znam.

19 Albowiem to samo, co On czyni, podobnie i Syn czyni. 20 Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje Mu to wszystko, co On sam czyni, i jeszcze większe dzieła ukaże Mu,

abyście się dziwili. 21 Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych i ożywia, tak również i Syn ożywia tych, których chce. 22 Ojciec bowiem nie sądzi nikogo, lecz cały sąd przekazał Synowi, 23 aby wszyscy oddawali cześć Synowi, tak jak oddają cześć Ojcu. Kto nie oddaje czci Synowi, nie oddaje czci Ojcu, który Go posłał.

Proszę zauważyć, dlaczego przeczytałem te wersety. Przeczytałem też między innymi dlatego, abyście państwo dostrzegli, że to, co zostało powiedziane do tej chwili, tu zostało można powiedzieć ukonstytuowane. To zostało wyrażone w taki sposób, że Ojciec, światłość przedwieczna, jest światłością bez formy, jest światłością z światłości, a Jezus Chrystus jest obrazem tej światłości. I tu jest ukazane, że Ojciec przekazał sąd Synowi, bo Syn stał się głosem Ojca, wzrokiem Ojca, spojrzeniem, wszystkim, bo w Nim Ojciec, początek wszystkiego, znalazł całą tajemnicę i prawdę. Co to oznacza?

Chodzi o tą sytuację, że synowie Boży, którzy dawno temu zostali stworzeni, aby strzec piękną córkę ziemską mieli w sobie pełnię Ojca, ale z tego powodu, że zostali skażeni ciemnością, ale emocjonalną ciemnością, pożądliwością, porzucili Boga i odeszli od światłości. Ale co to oznacza, że odeszli od światłości?

Oni w tej chwili stali się miejscem wyrażenia pełnej ciemności, a byli miejscem wyrażenia pełnej światłości. Czyli proszę zauważyć, co za straszna sytuacja: tak wielka chwała, tak wielka miłość, tak wielka doskonałość, stała się taką straszną paskudą, tak strasznym stanem zła.

I tutaj właśnie chodzi o to, że my, którzy żyjemy w Bogu przez Chrystusa Pana doświadczamy, nie chcę powiedzieć chyba umiejętności, ale przez wiarę, jedności. I to jest bardzo ciekawa sytuacja, jedności z Chrystusem, który nas przygotowuje i przemienia do przyjęcia Ojca.

Czyli nie chodzi o to, żebyśmy my umieli, tylko żebyśmy uwierzyli. Czyli uwierzyli oznacza, tak jak małe dziecko, pozwala się kształtować rodzicom. Nawet gdyby nie chciało, to i tak rodzice je kształtują, ale przez miłość poddaje się dziecko rodzicom i rodzic je kształtuje. I ze zdziwieniem rodzic po 10 latach mówi, albo po 15-tu: Skąd w tym dziecku takie dziwne rzeczy? A dziecko mówi: Tato, nie otrzymałem od nikogo innego nic innego tylko od ciebie. - No myślisz, że jestem taki? - No chyba, że jakiś inny ojciec. - No nie, no jesteś mój, mój.

- No to też to co ja, to i ty. - Problem, który widzisz to jest twój problem. - To jest chyba niemożliwe. - Tato no nie da się tego inaczej przeliczyć, tak jest, wychodzi tak zawsze. Jak dwa dodać dwa dodamy i to odwrócimy, to wychodzi tyle samo tato.

I dlatego gdy się oddajemy Chrystusowi z całą miłością, z całą siłą, On staje się właśnie tą łącznością z Ojcem. Proszę zauważyć, łącznością. On budzi w nas, staje się miejscem, staje się kotwicą, staje się miejscem, staje się mocą, która utrzymuje nas.

Zresztą jest to napisane w 1 Liście św. Piotra rozdz. 1:

21 Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Tak, to On w nas nieustannie utrzymuje wiarę skierowaną ku Bogu. Czyli jest to bardzo ważna rzecz, kiedy wierzymy Chrystusowi, że Bóg Go wskrzesił, jest Synem Bożym, to trzymając się Chrystusa nieustannie mocno, z całej siły, jak się trzymamy? Tak jak paralytyk, gdzie zadają mu pytanie: Kim ten człowiek jest? - No jak to kim, jest Bogiem. - Dlaczego ty mówisz, że On jest Bogiem? On jest człowiekiem. - Ale czy człowiek robi takie rzeczy, które mi zrobił? Przecież ja wstałem, byłem sparaliżowany, a teraz chodzę. Który z ludzi tak potrafi robić? W waszych księgach jest napisane, że żaden. No to ja mówię, że jest Bogiem, bo tylko Bóg to czyni. Więc nie możecie powiedzieć mi, że mówię źle, bo tylko tak może być to naprawdę. Więc dlaczego mi zadajecie pytanie, kim On jest? Przecież wy powinniście zdecydowanie lepiej wiedzieć ode mnie. Tylko, że wy nie chcecie tego wiedzieć.

I gdy oddajemy się Chrystusowi Panu z całej siły, ponieważ Jezus Chrystus uwolnił nas od grzechu, wyzwolił nas z grzechu, usunął śmierć, która została zadana przez Adama, przywrócił nas do chwały Bożej...A jednocześnie jest w nas mocą wiary i nadziei, przez którą właśnie jesteśmy, tylko i wyłącznie przez nią, jesteśmy zdolni zjednoczyć się z Ojcem Świateł, z prąźródłem miłości, z pierwotnym życiem, które nigdy nie ustaje. Nie ma innej drogi, po prostu jest to niemożliwe. Wielu chciało to poznać, jest to niemożliwe. Jest to po prostu niemożliwe. Dlaczego?

Bo rozum ludzki nie ma pierwiastka, który może się zjednoczyć z prawdą, on może to w jakiś sposób poznać. Może to w jakiś sposób zrozumieć, ale nie może w tym zaistnieć, bo nie ma tego pierwiastka.

To tak jak powiedzmy, tak mogę ogólnie powiedzieć, powiedzmy, że jest dziecko, które jest bardzo mocno rozwinięte na swój wiek i rzeczywiście rozumie bardzo wiele. I może dokonywać odkryć lub poznać, rozwiązań różnego rodzaju, ogromnie wielkich, takich, że dorośli którzy patrzą na niego, to aż są zawstydzeni, że oni tego nie potrafią. Ale to dziecko nie może w swoim imieniu prowadzić firmy, podpisywać dokumentów, nie jest osobą, w rozumieniu fizycznym, prawną, żeby prowadzić jakąś firmę zawodową. To może zrobić jakiś pełnomocnik.

I tu jest sytuacja taka, że rozum może wszystko, wszystko poznać, wszystko zrozumieć, ale nigdy nie będzie mógł uczestniczyć jako on w naturze Boskiej tajemnicy. Zawsze będzie w oddaleniu tego wszystkiego, ponieważ nie ma pierwiastka do tego zjednoczenia. My natomiast, którzy mamy rozum, mamy umysł, mamy ciało, a jednocześnie mamy świadomość która jest duchem, i duszę która jest wyzwolona, i naturę wewnętrzną pierwszej pięknej córki ziemskiej, która została dana światu, wszechświatowi, aby światłością się stał cały wszechświat - mamy w sobie pierwiastek ten, który jest uśpiony, przez Chrystusa został obudzony i teraz jest żywy i aktywny.

Ale siły ciemności, które używają rozumu do tego, aby to zniszczyć, kierują na inne drogi, które nigdy się nie zrealizują. Obiecują sprawy, które nigdy się nie zrealizują. Nigdy są niemożliwe do zrealizowania, ponieważ oni nie znają tych dróg i nigdy tam sami nie wchodzi. A to co opowiadają, to opowiadają aby było prawdopodobne, ale na pewno przynosiło im kasę i władzę; to tylko dlatego. I dlatego trzeba prawdopodobne sprawy wymyślić, aby wszystkie inne rzeczy się miały, jakoś tam itd.

Powiem może inaczej: **Chrystus to jest to, co najlepszego nas spotkało w ogóle w życiu. Chrystus, którego dał nam Ojciec, to najlepsza rzecz, jaka mogła się wydarzyć ludzkości.** Nie ma lepszej. Nie wie człowiek jak Chrystus jest dobry, dopóty Go nie straci.

Nie wie człowiek jak dobra jest woda, dopóki nie poczuje pragnienia tak wielkiego, że prawie wyzionie ducha. Jak się napije wody, to dopiero mówi: Nie piłem nic lepszego nigdy. I ciekawą sytuacją jest to, że jak człowiek jest na przykład wysuszony, czyli spragniony ogromnie mocno, to napicie się wody nie powoduje to, że ona tam wpływa do żołądka. I tam w żołądku zaczyna się asymilować po godzinie i została wchłonięta, około 40 minut. Wystarczy wziąć tej wody do ust, a ona swoją energię daje całemu ciału i człowiek jest po prostu ożywiony. Bo ona swoją energię oddaje całemu człowiekowi, w jednej chwili, energia jest wsysana do całego organizmu, do całego człowieka i momentalnie człowiek jest orzeźwiony. Bo siłą rzeczy ta woda nie daje nam tej mocy z tego, że jest chemicznym H_2O , tylko że ma w sobie pierwiastek tajemnicy Boskiej. Jest jakby taką tajemnicą, medium Nieba i Ziemi, gdzie pierwiastek Boski w niej jest uwięziony. I gdy pijemy tą wodę, ten pierwiastek w nas wsiąka, a później woda za jakiś czas.

To ten pierwiastek działa i dlatego Chrystus jest jak woda dla spragnionego na pustyni. Gdy dotykamy, gdy zaistnieje w nas, przenika każdą naszą komórkę, otwierając nas dla doskonałości Ojca, dla Nieba, dla chwały, dla udziału w tej tajemnicy.

Ja dlatego państwu o tym mówię, bo jesteśmy bardzo blisko, jak to powiedział Jezus Chrystus do pewnego faryzeusza, który odpowiedział na pytanie, jakie jest pierwsze przykazanie. Chrystus powiedział: *Jesteś bardzo blisko Królestwa Niebieskiego* - bo znasz to przykazanie i rozumiesz je. A jest jeszcze jedno: *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego*.

I tutaj właśnie ta tajemnica, o której rozmawiamy w tej chwili. I gdy uświadamiamy sobie, powiem państwu, dlaczego tak mówię o tym? Ponieważ przez jakiś ostatni chyba tydzień poznawałem tą tajemnicę, którą Bóg mi objawia. I ciągle pojawiała się jakaś tam historia, która mówiła: Zrób to sam! Zrób to sam! Zrób to sam! A ja wiedziałem, że to jest niemożliwe „zrób to sam”; a dzisiaj Chrystus przedstawia tą sytuację, że niemożliwe jest dlatego, bo jest niemożliwe.

Długo by trzeba mówić dlaczego jest to niemożliwe, ale nie trzeba, bo jest to niemożliwe i na słowo uwierzmy. Jest to niemożliwe, bo człowiek straci mnóstwo czasu, wieki, eony straci i powie: No tak, niemożliwe, trzeba

było brać przedtem. Minęło mnóstwo czasu i po co? Żeby się dowiedzieć, że to co było niemożliwe, jest niemożliwe.

Dlatego Chrystus daje nam jedność z Bogiem, dlatego, że jest to po pierwsze możliwe i dlatego że jesteśmy, powiem inaczej, to że możemy przyjąć Chrystusa, jest to największy cud nad cuda. **To jest tak ogromny cud to, że możemy przyjąć Chrystusa, to, że On w nas jest źródłem, drogą, bramą i prawdą i życiem.** To że możemy Go przyjąć, bo mamy taką możliwość, że uczynił nas zdolnymi. Co to znaczy?

Gdy Chrystusa przyjmujemy, to jest to tajemnica nad tajemnicami. Oznacza ona, że jesteśmy królewskim plemieniem, kapłanami żywego Boga, których Chrystus wybrał, na to żeby w nas mieszkać. Bóg wybrał, żeby w nas mieszkać, a Chrystus jest przedsionkiem. Właściwie to, żeby zrozumieć to, że jest przedsionkiem, wyszedł do przedsionka, a jest z Nieba. I dlatego faryzeusze mówią, spotykając Chrystusa w przedsionku: Dlaczego nas trzymasz w niepewności? Powiedz nam, czy ty jesteś Synem Bożym? Nie mówią: Stamtąd wyszedłeś! Ale wyszedł. Powiedz nam Kim jesteś. Czy Ty jesteś Synem Bożym? Czy to Ty jesteś Synem Bożym, Mesjaszem? - Tak, jestem Synem Bożym.

Więc biorą kamienie i chcą Go ukamienować. - Za jaki dobry czyn chcecie Mnie ukamienować? - Nie za dobry, bluźnisz, mówiąc, że jesteś Synem Bożym. - Ale przecież wasze Pisma mówią: bogami jesteście - rzekłem. 82 Psalm:

6 Ja rzekłem: Jesteście bogami.

I proszę zauważyć, co mówi św. Jan: Bóg nazywa ludzi „*bogami jesteście*”, bo do was skierował Pismo i rozumiecie. Proszę zauważyć: dałem wam Pismo, Słowo moje i wy je rozumiecie. A jak je rozumiecie, to mówię: *Ja rzekłem: Jesteście bogami.* Dlatego dla was jest to Pismo, bo potraficie je przyjąć. Któż może je przyjąć i zrozumieć? Jeśli wy możecie je przyjąć i zrozumieć, i stać się doskonałymi, to jest cud nad cudem. Dlatego bogami jesteście, rzekłem. Psalm 82:

1 Bóg powstaje w zgromadzeniu bogów, pośrodku bogów sąd odbywa: 2 «Dokądże będziecie sądzić niegodziwie i trzymać stronę występnych? 3 Ujmijcie się za sierotą i uciśnionym, wymierzcie sprawiedliwość nieszczęśliwemu i ubogiemu! 4 Uwolnijcie uciśnionego i nędzarza, wyrwicie go z ręki występnych! 5 Lecz oni nie

*pojmują i nie rozumieją, błąkają się w ciemnościach: cała ziemia chwieje się w posadach. 6 Ja rzekłem: **Jesteście bogami i wszyscy - synami Najwyższego.** I dalej, można powiedzieć mówię do was Słowo, a nie rozumiecie. Dlatego: 7 *Lecz wy pomrzecie jak ludzie, jak jeden mąż, książęta, poupadacie*». 8 O Boże, *powstań, odbądź sąd nad ziemią, bo wszelkie narody są Twoją własnością.**

Więc jest powiedziane, Bóg skierował do nas Pismo Święte, dlatego że je rozumiemy. Rozumiemy zawarte w niej tajemnice, Słowo. Dlatego mówię do was: *bogami jesteście*, bo któż to pojąć może? Tylko ci, których ustanowiłem do tej tajemnicy, dałem wam tę tajemnicę źródła. Któż może to pojąć? I to natura wewnętrzna człowieka to pojmuję.

I dlatego Chrystus jest najlepszym co spotkało człowieka. Najlepszym, ponieważ On jest źródłem naszego powstawania i odwiecznego życia, i wiecznego życia. Odwiecznego i wiecznego, jak jest powiedziane, Chrystus mówi: *Istniałem zanim powstałem.*

Więc my, mając Chrystusa, przez to że mamy Chrystusa, że On jest naszą naturą daną przez Boga, teraz jest w pełni naszą naturą, jeśli ją przyjmujemy, stajemy się w jednej chwili w pełni królewskim ludem - o tym mówi List św. Piotra rozdz. 2:

9 Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali dzieła potęgi Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła, 10 wy, którzyście byli nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzyście nie dostąpili miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali.

Jest to najdoskonalsza prawda, dlatego że Chrystus uczynił nas spadkobiercami Nieba. Powiem państwu, to co mówię jest tak inne, ale jest to ciekawa sytuacja, bo jestem w innym całkowicie miejscu, odczuwam ten stan. Jestem świadomy, że jest to inne, ale dla mnie normalne, całkowicie normalne, bo będąc w tym stanie, dla mnie jest całkowicie normalne. Zanurzam się w tym stanie, dla mnie jest normalne. I odczuwam ten stan, ale wiem, że to jest całkowicie inne niż przedtem, że to jest jakiś ogromnie wielki przeskok. Jest to całkowicie inne, ale całkowicie normalne, bo mówię do ludzi, którzy mają to, właśnie o czym mówię, o czym Chrystus mówi.

A ludzie nie dowierzają, że to mają, a wystarczy że Chrystusa mają i już w tym momencie Boskiej tajemnicy doznają. Bo tylko ona jest potrzebna.

Niepotrzebna jest umiejętność, zdolność, czy inne rzeczy. Potrzebna jest wiara. Ale kiedy przez wiarę się jednoczymy z Chrystusem Panem, to dostajemy wszystko inne, ponieważ On daje nam pełnię Swojego poznania, pełnię zrozumienia.

Ja mówię państwu o tym, ja sam się dziwię, może nie tyle dziwię, ale teraz tak zerknałem w głębię i zobaczyłem, że ja mówię o tym, co dobrze znam od zawsze. A gdy mówię o tym, dla mnie jest nowe. Ale gdy zerknałem w głębię i znam to od zawsze, to jest naturalną rzeczą, która jest we mnie. I dla mnie to jest nic dziwnego, że mówię o tym, bo o tym zawsze wiedziałem i we mnie to jest, i w każdym człowieku. I w każdym człowieku to jest, ta tajemnica, ta prostota, ale nie może ona zostać otwarta, gdy nie zaistnieje Chrystus.

I następna sytuacja, gdy synowie Boże nie zstępują do głębin. Ale tylko wtedy, gdy zstąpią do głębin, tajemnica pięknej córki ziemskiej, bóstwa na sposób ciała, gdy zstąpi do głębin, bóstwo na sposób ciała staje się jawne dla nich. W pełni się otwiera, jest dostępna tajemnica, która od zarania dziejów została tam dana w głębinach i która tam istnieje na odkrycie i objawienie.

I dlatego Bóg mówi w jednym z wersetów Ks. Izajasza rozdz. 45: 2 *Ja pójdę przed tobą i nierówności wygładzę. Skruszę miedziane podwoje i połamię żelazne zawory. 3 Przekazę ci skarby schowane i bogactwa głęboko ukryte, ażebyś wiedział, że Ja jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela.*

I dlatego *przekazę ci skarby schowane* - tu nie chodzi o skarby oczywiście, jakieś bogactwa złota, które zardzewieje. *Przekazę ci skarby schowane i bogactwo głęboko ukryte, ażebyś wiedział, że Ja jestem Pan, który Cię wołam po imieniu, Bóg Izraela.* I tu właśnie ten aspekt, o którym rozmawiamy, czyli pełnia.

Proszę zauważyć, dlaczego Bóg tam przedstawia w taki sposób te wszystkie sprawy? Dlatego że synowie Boży zstępując do głębin, w pełnej wierze i miłości do Boga, w pełnej obecności Chrystusa, bo inaczej być nie może, zstępują do głębin i są w człowieku światłości, który jaśnieje blaskiem i staje się światłością dla tego świata, światłością świata.

I przed człowiekiem w człowieku, te tajemnice ukryte od zarania dziejów w pięknej córce ziemskiej, w człowieku światłości, stają się jawne. To są te

skarby: *Przekażę Ci skarby schowane i bogactwa głęboko ukryte, ażebyś wiedział, że ja jestem Pan, który cię wołam po imieniu, Bóg Izraela.*

Dlatego tutaj św. Paweł mówi: My czekamy na inne miasto które zstępuje z góry. A jakie zstępuje? Nowe Jeruzalem, czyli Dom Boży Niebieski. My oczekujemy na inne miasto, które zstępuje z góry. Jest to napisane w Liście do Filipian rozdz. 3:

20 Nasza bowiem ojczyzna jest w niebie. Stamtąd też jako Zbawcy wyczekujemy Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Hbr 13: 14 *Nie mamy tutaj trwałego miasta, ale szukamy tego, które ma przyjść.*

I tutaj chcę przedstawić tą sytuację, że gdy zanurzamy się w głębiny żony Boga, to poznajemy też tajemnicę Ojca, Męża. Jak to mówi Bóg: Ja jestem Twoim mężem, nazwałaś mnie Mężem, już nie Baala, ale Mężem moim Cię nazwałam. Poślubię Cię ponownie i ziemia ponownie wyda doskonałość i blask. Ks. Ozeasza rozdz. 2:

23 W owym dniu - wyrocznia Pana, odpowiem na pragnienia niebios, a one odpowiedzą na pragnienia ziemi; 24 ziemia zaś odpowie pragnieniu zboża, wina i oliwy; a one odpowiedzą pragnieniu Jizreel. 25 Rozsieję go po kraju, zlituję się nad Lo-Ruchamą, powiem do Lo-Ammi: "Ludem moim jesteś", a on odpowie: "Mój Boże!"»

Odczuwam tą naturę pięknej córki ziemskiej, tą naturę ciała chwalebного, tą naturę tajemnicy wewnętrznej człowieka światłości. I nie ma nic doskonalszego jak Chrystus, który przychodzi po eonach czasu, wypełniając obietnicę, że przyjdzie i przywróci do chwały doskonałości wszystkich tych, którzy byli uwięzieni, bo wypuścił ich z więzienia.

I to jest ta natura wewnętrzna, która się objawia, i natura na górze, bo ta na górze i ta na dole tym samym się cieszy. Dlaczego? Jest tu napisane: List do Efezjan rozdz. 2:

17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko, i pokój tym, którzy blisko, 18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. To jest ta tajemnica.

I dlatego ciekawą rzeczą jest to, że przez wiarę przyjmujemy Chrystusa tu na Ziemi, a wstępując do głębin doświadczamy, że stała się najlepsza rzecz, jaka mogła się stać. Że staliśmy się wierzącymi, czyli Chrystus przywrócił nas dziedzictwu Bożemu. Przywrócił nas Niebu, przywrócił nas

miejscu naszego pochodzenia. Przywrócił nam miejsce naszego pierwotnego życia, pierwotnej miłości. O czym mówi Apokalipsa rozdz. 2:

4 Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości.

5 Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij.

I dlatego powiem państwu, to że Chrystus Pan w głębinach objawia swoją tajemnicę i piękna córka ziemską, ciało chwalebne, człowiek światłości jaśniej blaskiem, on doświadcza obecności bez zasłony. Człowiek światłości doświadcza Chrystusa bez zasłony, doświadcza Go bezpośrednio. Doświadcza bezpośrednio bez rozumu, bez umysłu, ale przez uczucie przenika do głębi i jest napełniony tą doskonałością i emanuje tą miłością, blaskiem i doskonałością Boga.

Jak państwo sami zauważyliście, przecież patrzycie państwo na mnie i widzicie, że ja się nie mieszczę w siebie. Nie mieszczę się w siebie i nie mogę tego wyrazić, we mnie to istnieje, kipi, że tak mogę powiedzieć, ale nie mieszczę się w siebie. Ale gdy to całkowicie się objawi, to wy też nie będziecie mieścić się w sobie i będziemy mogli razem tą radość wyrażać. Ponieważ tak bardzo jest potrzebna światu, który jest w przededniu tego, czego jeszcze nie wie, nie zna i nie rozumie. Nie wie, że tak bardzo potrzebuje Chrystusa i nie wie, że tak bardzo On jest potrzebny jemu.

I jest najlepszą rzeczą, która ich spotyka, spotkała i nie wiedzą, że to na Niego właśnie czekają, bo On właśnie ich dotyka, jakoby doświadcza, ale dotyka - nie doświadcza. Teraz może doświadcza, ale ostatecznie nie doświadcza, ale wyzwala. Ponieważ gdy czujemy tylko wewnętrznym człowiekiem, który tylko zna prawdę, tylko jest czuciem, czujemy bez zasłony, bez ograniczeń takim jakim jest. Tak jak w komnacie małżeńskiej żona poznaje męża, a mąż poznaje żonę, bez ograniczeń są zjednoczeni i poznają siebie w tajemnicy Boga, w obliczu Boga. Gdzie ta tajemnica jest tam bez granic, bo Bóg jest prawdziwą naturą zjednoczenia, prawdziwego zjednoczenia.

I tutaj właśnie ta natura, która się w tej chwili objawia, jak już mówię, Chrystus jest najlepszą częścią, najlepszym wszystkim, najdoskonalszym. Ludzie tego jeszcze nie wiedzą, jeszcze tego nie rozumieją, bo nie są tam. Ale gdy będą tam, może nie z własnej woli, ale dlatego że ten czas

przychodzi, to będą wiedzieli że to jest najlepsze, że będą tego szukać i myślę, że znajdą tych, którzy będą chcieli im to dać.

Bo do tej pory na tym świecie było inaczej, było tylko udawanie, ale znajdą tych, którzy będą im mogli dać i będą im dawali. A oni będą się radowali, cieszyli z tej tajemnicy, tą radością, która jest tutaj ukazana, jak już była ukazana wcześniej, gdzie św. Jan właśnie mówi o tej radości, która już jest naszym udziałem. A musi się stać tym udziałem w pełni, i dlatego mówi św. Jan do Gajusza:

Umiłowany, życzę ci wszelkiej pomyślności i zdrowia podobnie jak doznaje powodzenia twoja dusza. Państwu życzę tego samego.